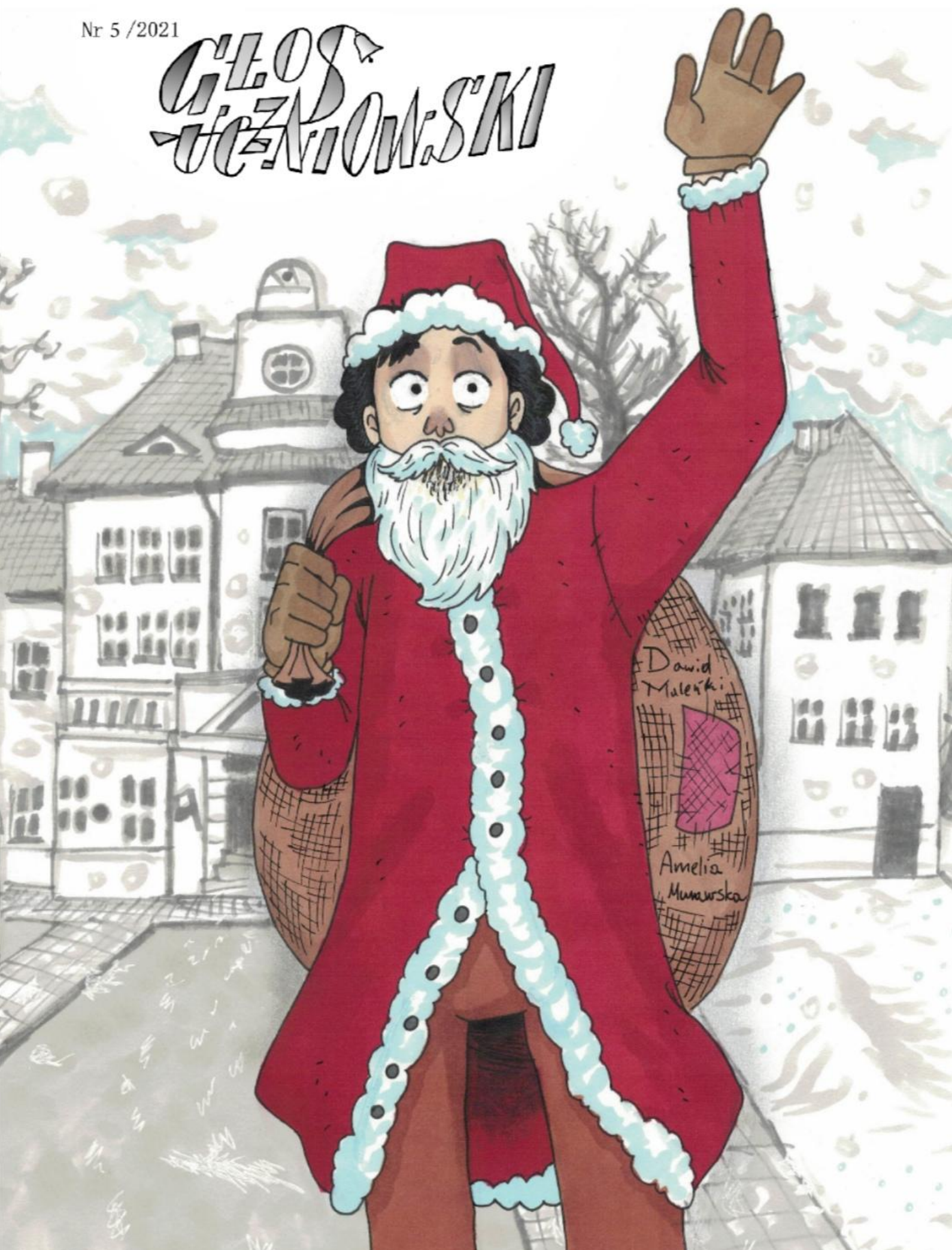


Nr 5 /2021

GŁOS UCZNIOWSKI



W GRUDNIOWYM WYDANIU:

OD REDAKCJI	str. 3
MANIFEST MŁODEGO POKOLENIA	str. 4
POLSKIE ŚWIĄTECZNE TRADYCJE KULINARNE	str. 5
OKIEM KRYTYKA	
→ Obrzydliwi bracia Grimm.....	str. 7
ASTRONOMIA Z KOPERNIKIEM	
→ Prywatny kosmos	str. 8
POD LUPĄ	
→ Pruski system edukacji	str. 9
→ Japoński system edukacji	str. 11
PRZEGLĄD SPORTOWY	
→ Przegląd najważniejszych wydarzeń sportowych	str. 14
SŁOWEM MALOWANE	
→ Zegarek	str. 16
→ Paragon	str. 17
NASI PUPILE	str. 18
MOJE PASJE	
→ Zdjęcia	str. 19
→ Rysunki	str. 21
HOROSKOP	str. 23
KARTKA Z KALENDARZA	str. 25
REDAKCJA	str. 26

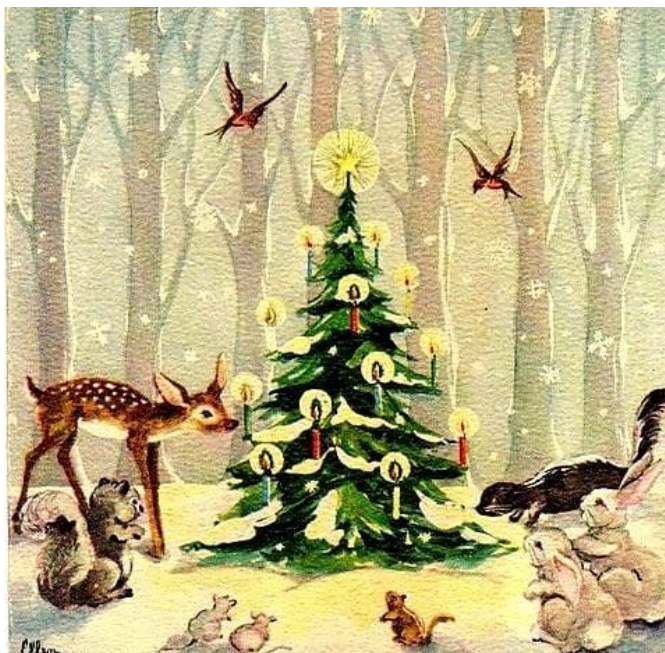
OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

Witamy w grudniowym wydaniu kopernikowskiego “Głosu Uczniowskiego”. W tym miesiącu proponujemy niebanalną podróż - w Wasz prywatny kosmos - wraz z artykułem o komercyjnych lotach w przestrzeń pozaziemską. Przyjrzymy się również systemowi edukacji i to nie tylko temu, który znamy z własnego podwórka, ale również temu, który funkcjonuje w dalekiej Japonii. Nasza młodzież podzieli się z Wami swoją artystyczną duszą, ukazaną w formie wierszy, rysunków i zdjęć. Nie zabraknie również czegoś dla osób sympatyzujących ze sportem! Tradycyjnie mamy dla Was przygotowany przegląd ważniejszych dat, a dla osób zainteresowanych znakami zodiaku - horoskop - opracowany przez nasze redakcyjne koleżanki. Mamy nadzieję, że po raz kolejny pojawi się uśmiech na Waszych twarzach, kiedy będziecie przeglądać zdjęcia Waszych kochanych pupili!

Najważniejsze jednak, co może nam przyjść do głowy, wraz z myślą o ostatnim miesiącu roku; to zbliżające się tuż, tuż Święta Bożego Narodzenia. Dlatego polecamy, abyście koniecznie z wielkim apetytem, przeczytali artykuł o polskich świątecznych tradycjach kulinarnych! A na koniec w tym wydaniu grudniowym, cała nasza redakcja, pragnie złożyć Wam, szanowni Czytelnicy, najcieplejsze życzenia - smacznej kolacji wigilijnej w gronie najbliższych osób, wielu prezentów od Mikołaja i odpoczynku w przerwie świątecznej, a w Nowym Roku powodzenia w szkole i w życiu osobistym.

WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!!!



Tekst: Daria Wałkuska

Ilustracja: <https://images.app.goo.gl/hFYiwwGPZfcoGGMH6>

MANIFEST DO MŁODYCH

Moje pokolenie
To młodzi, piękni, lecz zagubieni ludzie,
którzy nie dają się żadnej nudzie.

Po tych dwóch ciężkich latach,
Żyjąc we własnych, oddzielnych światach.
Zapatrzeni w ekrany świecących prostokątów,
Próbujemy sprostać wszelkim oczekiwaniom.

Z zewnątrz trochę zwariowani, czasami też mocno narwani.
Odkrywamy świat własnymi oczami.
My, przyszłość tego narodu.

Nasza siła - niby słaba,
Jest jak nieśmiała mysz, co chowa się w swej norce.
Być może to właśnie dlatego niektórzy widzą w nas jeszcze małe brzdące.

Nie bójmy się wyjść z bezpiecznej norki, drodzy przyjaciele!
Przecież mamy do powiedzenia tak wiele!

Wygłaszajmy nasze potrzeby, dzielmy się poglądami.
Czas zmierzyć się z wszelkimi nieporozumieniami!

Pokażmy naszą dobroć, otwartość, szacunek oraz miłość - tylko nie zapomnijmy o
waleczności.
Koniec z życiem w niesprawiedliwości!

Co prawda, pewnie będą nam na to potrzebne długie lata,
Ale ja już widzę lepszą przyszłość dla tego świata.

POLSKIE ŚWIĄTECZNE TRADYCJE KULINARNE

Zgodnie z polskimi tradycjami świątecznymi, na stole wigilijnym powinno być 12 dań, które mają symbolizować dwunastu apostołów, którzy zasiedli z Jezusem do Ostatniej Wieczerzy. Tradycja mówi, że każdego z tych 12 dań należy skosztować, co bowiem ma przynieść dobrobyt w nadchodzącym Nowym Roku. W zależności od regionu, oraz przyjętych przez rodzinę zwyczajów, dania mogą się różnić. Stół Wigilijny skrywa w swojej tradycji mnóstwo detali i ogrom symboliki. Każde z dań ma ukryte znaczenie o którym nie każdy wie.

Przedstawiamy zatem dwanaście tradycyjnych dań wigilijnych.

Barszcz czerwony z uszkami - duża zawartość buraczków i ich czerwony kolor ma dodawać urody, zapewnić pomyślność oraz długowieczność. Tradycyjnie w całej Polsce gospodynie przygotowują go na ten wyjątkowy dzień. Do uszek dodaje się sporo grzybów, żeby dobrze komponowały się z pasztecikami, z grzybowym nadzieniem. Można go również podać z krokietami, pasztecikami klasycznymi lub pasztecikami zwijanymi, kruchymi pierożkami, fasolą lub uszkami.

Zupa grzybowa - uważana jest za symbol zdrowia oraz siły ciała i duszy. Zupa może być podawana w zamian za barszcz czerwony, chociaż jest troszkę bardziej czasochłonna. Zupę grzybową można przygotować ze świeżych, jak i z suszonych grzybów. Do tego makaron łazanki i tradycyjna zupa grzybowa gotowa.

Pierogi z kapustą i grzybami - mają zapewnić dobrobyt i dodać nadprzyrodzonych sił całemu gospodarstwu domowemu.

Pierogi ruskie - pierogi z nadzieniem z rozgniecionego twarogu oraz ugotowanych ziemniaków, z dodatkiem pieprzu (najlepiej ziołowego) oraz cebuli. To tradycyjne polskie danie, które wbrew pozorom nie jest takie proste w przygotowaniu. Farsz na te pierogi to trochę indywidualna sprawa, więc nie każdemu może smakować przygotowane danie.

Kompot z suszu - jabłka symbolizują miłość i zdrowie, śliwki długowieczność, a gruszki pieniądze i dostatek. Pyszny i bardzo głęboko zakorzeniony w tradycji napój, który serwujemy głównie na Wigilię. Przepis na kompot wigilijny jest bardzo prosty. Nie zawiera cukru, jest bardzo, wspomaga trawienie. Myślę, że większość osób go uwielbia. Jest wykonany z suszonych lub wędzonych owoców, cytrusów, a także z przypraw takich jak goździki czy cynamon.

Kapusta z grochem - gwarantuje obfitość i urodzaj. Ma też uchronić uczestników wigilii od złego. W Wielkopolsce nazywana jest ciupką z grochem, to kolejna potrawa często spotykana na polskich stołach w wigilię. Jej główne składniki to łuskany groch i kiszona kapusta, cebula i trochę przypraw. Jest prosta w przygotowaniu, ale za to bardzo efektywna smakowo.

Chleb - ważny symbol wspólnoty, zwiastuje przyjaźń, pomyślność i mądrość. Na chleb wigilijny jest wiele przepisów. Jeden z nich to chleb korzenny, który jest jednym z popularniejszych wariantów. Oprócz czekania, żeby ciasto wyrosło i się upiekło, to praca włożona w przygotowanie jest bardzo prosta i krótka. Zresztą chleb ten robi się podobnie do zwykłego chleba, jadanego na co dzień, ale sekretnym dodatkiem jest właśnie przyprawa korzenna.

Ryby (po grecku, karp) - symbol Jezusa Chrystusa, narodzin i życia. Ryba sama w sobie jest też znakiem pierwszych chrześcijan. Ryba po grecku - najważniejszym składnikiem oprócz samej ryby jest marchew, dodająca słodyczy i piękną kolorową ozdobę. Charakterystyczną barwę dodaje również kwaskowaty przecier pomidorowy. Wszystkie te składniki dają charakterystyczny i niepowtarzalny smak. Danie to można jeść zarówno na zimno, jak i ciepło. Karp jako kolejna ryba na stole wigilijnym jest przyrządzana na wiele różnych sposobów. Najczęstszy z nich to smażony karp. Ludzie wybierają taki sposób podania, bo wtedy jest pysznie chrupiący i łatwo go odpowiednio doprawić, żeby każdemu smakował.

Kutia - mówiono, że zapewnia harmonię i życie w zgodzie. Duża ilość bakalii gwarantuje szczęście i pomyślność. Zwyczajowo robiona jest z obtłuczonej pszenicy, ziaren maku, słodu, miodu, bakalii; różnorodnych orzechów, rodzynek i innych dodatków. Tradycyjnie była robiona z takich składników, które były łatwo dostępne i dodawało się to, co się miało. A więc składniki które chcemy dodać możemy dostosować według własnych gustów i upodobań.

Sernik - znak odrodzenia. Podobnie jak w kutii, dużą rolę grają bakalie, które symbolizują szczęście i pomyślność. Ciasto podawane w wigilię nie różni się od tego z którym można spotkać się w ciągu roku. Jego głównym składnikiem jest ser. Jako dodatek możemy do środka dodać rodzynek, które mają swoich zwolenników jak i przeciwników - uważających, że rodzynek zaburza smak sernika.

Makowiec - mak, który jest głównym składnikiem, ma zapewniać urodzaj i płodność. Głównym składnikiem typowo świątecznego ciasta, nadającym niepowtarzalny smak jest oczywiście mak do którego nierzadko dodaje się bakalie. Ciasto ma zazwyczaj formę zawijanego spiralnie ciasta drożdżowego, z makiem w środku.

Piernik - uważany jest za symbol bogactwa, dobrobytu i luksusu. Tradycyjnie piernik przygotowuje się z jajek, mąki żytniej i pszennej, miodu i przypraw korzennych tj. cynamonu i kardamonu. Kiedyś, większość z tych składników było w bardzo wysokiej cenie, nie były powszechne i dostępne od ręki. A więc piernik był towarem luksusowym.

Obrzydliwi bracia Grimm

Tak na początek kim są Bracia Grimm? Są to dwaj rodzeni bracia. Pisarze i uczeni niemieccy: Wilhelm Karl Grimm i Jacob Ludwig Karl Grimm, którzy dużą część swoich dzieł publikowali wspólnie, autorzy Baśni braci Grimm. Żyli w latach 1786 - 1859.

Czy tak naprawdę wiemy co bracia Grimm mieli na myśli pisząc swoje powieści? Odpowiedź może być zaskakująca, ale na pewno niejednoznaczna. To co wiemy, może wydawać się oczywiste; Czerwonego Kapturka od pożarcia ratuje dzielny leśniczy; Syrenka Ariel staje się człowiekiem i wychodzi za mąż za księcia. Ale czy to faktycznie prawda? Nie do końca.

Bajki, które znamy z dzieciństwa, zwykle kończą się stwierdzeniem „i żyli długo i szczęśliwie”. Popularne opowieści braci Grimm brzmiały jednak zupełnie inaczej i nie zawsze kończyły się dobrze. Znajdziemy w nich akty kanibalizmu, tortury, odcinanie kończyn i zabójstwa. Historie mocniejsze niż niejeden kryminał. A więc nie dziwne, że oryginalne historie nie nadawały się by opowiadać je dzieciom. Oto cała prawda...

Czerwony kapturek: W tej historii dziewczynka dzieli los ze swoją babcią, kończąc jako pokarm dla wilka. **Natomiast co opowiadamy dzieciom...** Od pożarcia dziewczynki ratuje ją dzielny leśniczy, który pomaga również wydostać się babci z brzucha wilka.

Jaś i Małgosia: W tej historii zamiast wiedźmy, oryginalna wersja przedstawia diabła, który chce pożreć dzieci. Nie ma tutaj pieca, ale jest koziolatek do cięcia drewna, na którego Jaś i Małgosia mieli się wspiąć i tam powoli odchodzić. Dzieci stwierdziły, że nie wiedzą jak to zrobić. Zaprezentowała im to żona diabła... W tym momencie Jaś i Małgosia szybko ją związali, na końcu podrzynając jej gardło. **Natomiast co opowiadamy dzieciom...** Jaś i Małgosia gubią się w lesie, znajdują chatkę zbudowaną z chleba, ciasta i cukru. Mieszka tam stara wiedźma, która jak się okazuje chciała zjeść dzieci. Jednak dzięki ich sprytowi udało im się wydostać, a złą czarownicę podstępem wrzucić do pieca.

Mała Syrenka: W tej historii Ariel nie może pogodzić się z tym, że księżę poślubił inną. Ktoś daje jej nóż, którym ma zabić księcia. Nie jest jednak w stanie tego zrobić i z rozpacz rzuca się w morze, zamieniając się w pianę i ostatecznie ginąc. **Natomiast co opowiadamy dzieciom...** Bajka opowiada o tym, jak syrenka Ariel staje się człowiekiem i wychodzi za mąż za księcia.

Kopciuszek: W tej historii dwie przyrodnie siostry Kopciuszka chcą oszukać księcia, odcinając sobie kawałek stopy. Ten, kiedy się o tym dowiaduje, rozkazuje gołębiom wydziobać ich oczy. **Natomiast co opowiadamy dzieciom...** Księżę wyprawia bal na którym zjawia się Kopciuszek z pomocą wróżki. Gdy wybija północ ta znika z balu i nie przedstawia się mężczyźnie, po drodze gubi pantofelek dzięki któremu księżę zamierza ją odnaleźć. Ogłasza poszukiwania, poprzez przymierzanie bucika. Odnajduje ją i żyją długo i szczęśliwie.

Reasumując, powieści braci Grimm były bardzo kontrowersyjne. Uważali, oni że historie te (a także ich przesłanie moralne) wywodzą się w sposób naturalny, od narodu.

źródła : <https://demotywatory.pl/4483763/10-prawdziwych-i-bardzo-makabrycznych-wersji-naszycch-ulubionych-bajek?galleryPage=2>
<https://ewapopielarz.pl/basnie-braci-grimm-prawdziwe-historie/>

Oliwia Ogrodnik, Oliwia Ochman

ASTRONOMIA Z KOPERNIKIEM

Prywatny kosmos

W ostatnich latach zauważalne staje się to, że prywatne firmy przejmują rynek kosmiczny. Jak dotąd był on strefą zainteresowania jedynie państwowych agencji kosmicznych, finansowanych z publicznych pieniędzy, takich jak: NASA (USA), Roskosmos (Rosja), ESA (Unia Europejska). Dziś te podmioty, wydawałoby się zeszyły na dalszy plan. Czy faktycznie prywatne firmy - SpaceX czy też Blue Origin przejmą loty w kosmos?

Często w mediach przewija się temat firmy SpaceX, należącej do amerykańskiego miliardera pochodzącego z RPA, czyli Elona Muska. Firma ta zajmuje się przede wszystkim produkcją rakiety nośnych i obsługą lotów kosmicznych. Jest to największa tego typu korporacja na świecie.

W swojej ofercie firma posiada dwie rakiety Falcon 9 i Falcon Heavy. Słowo oferta nie jest przypadkowe, ponieważ oferuje ona po prostu swoje usługi większym podmiotom, takim jak NASA. SpaceX nie ma stricte swojego programu kosmicznego o charakterze badawczym. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Po co w ogóle są prywatni przewoźnicy w kosmosie? Otóż po to, aby agencje publiczne zajęły się badaniami. Jeśli prywatna firma chciałaby zbudować raketę to musi zbilansować koszty. Publiczna spółka powinna, ale zazwyczaj tego nie robi - wynika to ze znanego również nam nieszanowania publicznych pieniędzy. Oto właśnie SpaceX jest pierwszą firmą która może kilkakrotnie używać swoich pojazdów. Wcześniej NASA próbowała pojazdów wielokrotnego użytku, czyli wahadłowców programu STS (Space Transportation System), czyli promów kosmicznych, jednak konserwacja i remonty tych statków były tak drogie, że bardziej opłacało się wysłać ludzi w kapsułach jednorazowego użytku, takich jak Sojuz (Rosja), czy wielorazowego użytku, jak Dragon-2 (SpaceX). Pewnie zastanawiacie się, o jakich kwotach mowa. Otóż posłużę się przykładem dwóch rakiet o porównywalnych możliwościach nośnych, czyli Delta IV Heavy produkcji firmy Boeing, która stworzyła ją dla NASA oraz Falcon 9 FT wyprodukowanej przez firmę SpaceX. Delta IV Heavy jest w stanie wynieść na orbitę 28 ton, a Falcon 9 FT 22 tony. Jednak cena rakiety jest zdecydowanie korzystniejsza w firmie SpaceX. Wystrzelenie Falcona kosztuje 62 mln dolarów, ale to niewiele w porównaniu z kosztami wystrzelenia Deltę - bagatela, aż 350 mln dolarów. W minimalizowaniu kosztów widoczna jest przewaga prywatnych firm kosmicznych. Jeśli chcielibyśmy wystrzelić ładunek między możliwościami tych obu maszyn, to i tak większa siostra Falcona 9, czyli Falcon Heavy, jest tańsza niż Delta IV - może wziąć ze sobą 63 tony ładunku, a kosztuje 90 mln dolarów.

Podobna sytuacja dotyczy lotów załogowych. Prywatni przedsiębiorcy organizują je taniej i szybciej, dlatego nawet NASA korzysta z Dragona-2 od SpaceX, by wynosić swoich astronautów na Międzynarodową Stację Kosmiczną. Zanim opracują swoją kapsułę i ją wdrożą, Dragon wykona kilka lub kilkanaście lotów na ISS (International Space Station), co pozwoli NASA na niezależnienie się od Rosjan i ich Sojuza. To, że Ameryka nie miała swojego statku i korzystała z Rosyjskiego, było upokarzające dla USA, głównie politycznie.

Mimo, że bilans finansowy wypada korzystniej w prywatnych spółkach, to nie wolno demonizować publicznych agencji. Ich zadanie polega na badaniach kosmosu i koordynacji dużych projektów takich jak budowa stacji kosmicznych czy też loty międzyplanetarne. Nie skupiają się one na zysku, a na osiągnięciach.

Podsumowując prywatne firmy kosmiczne rozwijają się, ponieważ oferują tańsze loty i dzięki temu, budżet publiczny nie jest tak obciążony drogimi i wolnymi w realizacji projektami rakiet, czy statków kosmicznych. Jednak nic nie zastąpi naukowców opłacanych przez NASA czy ESA w kwestii budowy satelit badawczych, czy realizacji projektów podboju kosmosu np. kolonizacji Marsa, czy też Księżyca. Taki układ jest bardzo korzystny dla rozwoju nauki i techniki. Miejmy nadzieję, że dzięki tej współpracy za jakiś czas, każdy z nas będzie mógł kupić bilet w przystępnej cenie i polecieć chociaż na te 100 kilometrów nad powierzchnię Ziemi, by zobaczyć jej piękno z innej perspektywy.

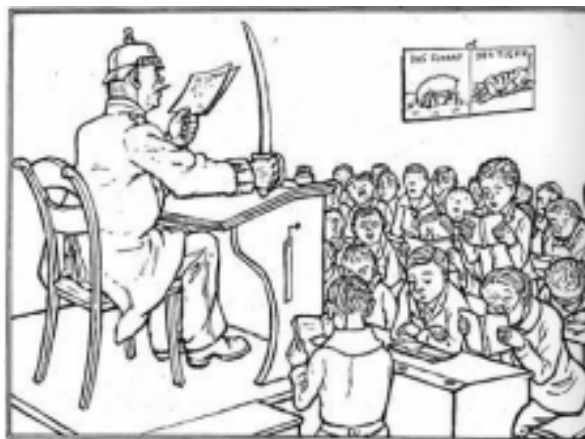
Piotr Michalik

POD LUPĄ

Pruski system edukacji

Wygodnie nam jest narzekać na system edukacji, który jest nam tak dobrze znany i który powoli nabrzmiewa i jątrzy się gdzieś pod skórą; system, o którym wiemy, że w jakiś sposób wypala nas - nieumiejętnie kształtuje, nie satysfakcjonuje. Nie zdajemy sobie sprawy, że jest to pokłosie tego, czemu niegdyś służył (a może ciągle służy) i że to tłumione, niesprecyzowane uczucie braku ładu i składu ma swoje wytłumaczenie.

Konia każdemu indywiduum, które odnajduje się w szkole, które ma już swój kierunek w życiu. Niechże więc teraz ci szczęśliwi i ci mniej szczęśliwi dowiedzą się, czym jest pruski system edukacji.



Na początek trochę historii. Pierwszym państwem, które z sukcesem wprowadziło powszechny obowiązek edukacji były Prusy i stało się to na przełomie XVIII i XIX wieku, prawie 200 lat temu. Klęska w wojnach napoleońskich osłabiła pozycję kraju, którym władał Fryderyk Wilhelm III. Widmo rewolucji przemysłowej konsekwentnie nie dawało o sobie zapomnieć. W obliczu tej sytuacji, król zdecydował się na przeprowadzenie głębokich reform prawnych, politycznych i społecznych. Postanowił zbudować nowe, silne i niezwyciężone mocarstwo. A że w każdym państwie gmin w stosunku do patrycjusza ma przewagę niezbitą, Wilhelm III miał całkiem duży kapitał ludzki do spożytkowania.

Moc państwa jest po części mierzalna w posłusznych i oddanych obywatelach - żołnierzach, urzędnikach, pracownikach. Należało ich odpowiednio wychować i przygotować do sumiennego wypełniania obowiązków.

Armia została powiększona i odnowiona, ustanowiono też powszechny obowiązek służby wojskowej. Ministerstwo edukacji wprowadziło obligatoryjne egzaminy państwowe i certyfikaty dla wszystkich nauczycieli. Powstał złożony system urzędniczy, mający nadzorować szkoły w całym kraju. Kształcenie odbywało się według ściśle ustalonych planów, ustalono listę lektur. Nauczyciel przekazywał wiedzę w formie monologu, zaś uczniowie mieli pracować indywidualnie i w ciszy (aby nie mogli się zrzesać; nie skupiano się na zajęciach grupowych). Lud miał zdobywać podstawową wiedzę (umieć czytać, pisać, znać najważniejsze działania algebraiczne) oraz podstawowe umiejętności rzemieślnicze. Miał być posłuszny i uległy wobec hierarchii, z którą spotykał się najpierw w szkole, a później w pracy. Lekcje trwały określony czas, przerwy były sygnalizowane dzwonkiem. Uczniowie pisali testy i byli odpytywani, wystawiano oceny, zaś dobrze zdany egzamin końcowy, pierwsza matura, otwierał drogę na wyższe uczelnie i umożliwiał lepsze stanowiska.

Należy oddać hołd idei tego, innowacyjnego jak na tamte czasy, projektu. Edukacja powszechna dałaby wszystkim wyłączonej poza nawias historii, szansę odnalezienia się w nowym oświeconym świecie, w którym każdy ma nie tylko prawo, ale i powinność zdobywania wiedzy. Ludzie nie mieli wtedy tak łatwego do niej dostępu jak dziś, a w szkołach i na uniwersytetach kształcili się osoby o dobrej sytuacji finansowej. Niestety, idee mają to do siebie, że można samemu za nie umrzeć lub czekać wytrwale, aż to one połączą nas w całość. W tym przypadku, Wilhelm III miał zgoła inny zamysł niż mogłoby się wszystkim dobrym duszom wydawać.

Można by pomyśleć, że równość w dostępie do wiedzy i zdobyta dzięki niej samodzielność były niemalże błogosławieństwem dla należącej dotychczas do nawiasu społecznego części ludności. Szkopuł w tym, że dzieci już na samym początku poznawały swoją rolę w całym tym mechanizmie. Nie mogły sobie zdawać sprawy z motywów, jakie stały za daniem im wykształcenia, lecz przekaz (który dochodził do nich często za pomocą bicia i surowej dyscypliny) był jasny.

Dobrze więc, przejdźmy dalej, bo okazuje się, że i pruski system edukacji skutecznie się rozprzestrzenił. Rozlał się po Europie, trafił na dalekich Wschód i do Ameryki. W czasach industrializacji stał się istną pożywką dla fabrykantów i przemysłowców, którzy chcąc się przyczynić do tworzenia swoich przyszłych pracowników, współfinansowali systemy oświatowe. Pracownik miał przeczytać prostą instrukcję i zrozumieć podstawy produkcji. Z marszu był przyzwyczajony do monotonnej pracy i poddaństwa. Osoby, które miały zbyt szerokie horyzonty, miały umiejętność stanowienia o sobie były niepożądane lub bezrobotne (rzadziej robiły zawrotne kariery, ale nawet do tego potrzeba chociaż krzty rozumu); osoby leniwe, spóźniające się, nie umiejące narzucić sobie obowiązku lub zbyt ograniczone, by przyjąć tłumaczenia i instrukcje, były po prostu bezrobotne.

Tymczasem świat zmienił się przez te 200 lat, lecz szkoła pozostała niewzruszona. Przez ten czas rozwijała się technika, rodziły się i upadały koncepcje gospodarcze i polityczne, a szkoła trwała i trwa nadal w tym samym kształcie od czasów swoich narodzin. Nastawiona jest na wiedzę naukową, nie na umiejętności i talenty, zbudowana na hierarchicznej strukturze, centralnie planowana i zarządzana przez urzędników, a nie pedagogów czy wychowawców. Zmieniły się oczekiwania pracodawców względem pracowników. Młody człowiek bez ikry, szerokiej wiedzy, samoświadomości staje się bezużyteczny. Może ciężiej jest znaleźć magazyniera niż informatyka, ale w obu tych zawodach trzeba posiadać odpowiednie informacje i umiejętności, aby odpowiednio wykonywać swoje zadanie. Może nie chodzi już wykonywany zawód, a o to, jaką wartość się przedstawia jako członek społeczeństwa? Jeśli nic nie wiesz, niczym się nie interesujesz, nic nie chcesz zrozumieć - czym jesteś?

Może nic się nie zmienia, bo my nie chcemy się zmienić? Jesteśmy przecież dziećmi tego samego systemu. Uległymi wobec niego, bo już tylko tą uległość znamy. Philip Zimbardo w latach 70. minionego wieku pisał:

“Właśnie na takiej uległości opiera się każdy ucisk społeczny i polityczny. Pośrednicy w socjalizacji (rodzice, nauczyciele i krewni) w dużej mierze nieświadomie uczestniczą w przygotowaniu następnego pokolenia do podporządkowania się istniejącym strukturom władzy. Pełnią oni rolę podwójnych agentów, mówiąc o „wolności” i „rozwoju”, a w rzeczywistości wzbudzają lęk przed „zbyt dużą wolnością”, „zbyt dużym wyróżnianiem się” „niekorzystaniem z okazji” i niebezpieczeństwami „złego zachowania”. (P. Zimbardo, *Nieśmiałość*, Warszawa 2000, s.135)”

Polska przyjęła pruski system edukacji z całym jego “dobrodziejstwem”. Mówienie o reformach i rewolucjach zawsze uspokaja wszystkich umiarkowanych w swoich poglądach, ale nie ma człowieka, który na dźwięk tych słów nie poczułby w swoim ciele impulsu. Reforma? Zmiana? Ale co zmieniać? Wszelkie reformy, jakim była poddana edukacja i oświata dotyczyły sfery strukturalnej, organizacyjnej, bądź programowej. Zmiany w edukacji związane są zwykle albo z sytuacją, w jakiej w danym okresie znajduje się państwo, albo z pomysłami środowisk politycznych. Wszelkie modyfikacje w polskich szkołach są efektem decyzji osób rządzących krajem, przy czym nie wiążą się stricte z rzeczywistą poprawą jakości życia uczniów czy uzdrowieniem globalnej sytuacji edukacyjnej.

Współcześnie dynamicznie zmieniający się świat potrzebuje kreatywnych i przedsiębiorczych ludzi. Nie można iść do przodu, a jednocześnie tkwić w przeszłości; subiektywnie zmieniać edukację, która ma przecież służyć wszystkim – a wszyscy nie są równi. Świat namiętnie wymaga ludzi samodzielnych, potrafiących zdobywać informacje i wysuwać wnioski, umiejętnych, praktycznych w wykorzystywaniu dostępnych środków. Niestety, jak pokazują wyniki badań naukowych, dzieci po kilku latach nauki w szkole często miewają trudności w zakresie samodzielnego myślenia, wnioskowania i wykorzystania zdobytych informacji w praktyce. Bezbłędnie opierają się za to na wyuczonych schematach.

Jednakże, do Polski wkradają się powoli systemy oparte na bardziej otwartej i przyjaznej dla ucznia edukacji takich jak, np. szkoła demokratyczna czy rozwijająca się na poziomie edukacji podstawowej szkoła Montessori. Inspiracją dla naszego wewnętrznego systemu edukacji mogą również stanowić systemy, które się sprawdzają w innych krajach, np. Finlandii.

Mamy także kadrę nauczycielską, a w niej nauczyciele gotowi kształcić nowe pokolenia i pokazywać im nowe drogi. Możemy wliczać to do sprzyjających czynników, lecz jeśli sami o siebie nie zadamy, nikt o nas nie zadba. Służą nam także zajęcia grupowe, wszelkie warsztaty, akademie, projekty, zawody, konkursy lub zwykła dyskusja z nauczycielem na temat lekcji podczas jej trwania. Nie można przekazywać informacji suchych, trzeba zainteresować słuchacza. Należy zdobywać wiedzę wszystkimi możliwymi środkami i grzmieć nad ignorancją; należy pozwolić uczniom na wybór interesujących ich przedmiotów; należy dostosować tok nauki do predyspozycji ucznia. Witkacy pisał: "Rewolucje się nie śpieszą - one mają czas, te bezosobowe bestie..." i myślę, że o ile mamy czas na zmianę, o tyle nie mamy całej wieczności.

Źródła: <http://nauczanieblog.blogspot.com/2014/01/pruski-system-edukacji-1.html>,

<http://nauczanieblog.blogspot.com/2014/01/pruski-system-edukacji-2-do-dzis.html>,

<https://dziecisawazne.pl/skad-sie-wziela-tradycyna-polska-szkola/>,

<http://abk.umed.pl/po-co-nam-model-pruski-w-edukacji-i-czy-finska-edukacja-jest-lepsza/>

Daria Wałkuska

Japoński system edukacji

Japończycy słyną ze swojej życzliwości i bycia uprzejmym, a naród japoński jest określany przez wielu jako jeden z najlepiej wychowanych. Wśród samych Japończyków grzeczność to najważniejszy aspekt życia społecznego, a ich dystygowane zachowanie zaczyna się kształtować już w szkole. System edukacji w Japonii jest bardzo rygorystyczny, ale dzięki niemu Kraj Kwitnącej Wiśni jest jednym z najbardziej rozwiniętych krajów na świecie.

Nauka w Japonii zaczyna się nie pierwszego września, a pierwszego kwietnia, a rok szkolny podzielony jest na trzy semestry. Pierwszy trwa od kwietnia do lipca, drugi od września do grudnia a trzeci - od stycznia do marca.

W szkołach istnieje hierarchia, w której uczniowie z młodszych klas muszą okazywać szacunek uczniom z klas starszych i odzywać się do nich grzecznie, a nawet po nich sprzątać.

Mały Japończyk swoją naukę rozpoczyna w wieku trzech lat i uczęszcza do przedszkola, jednakże yōchien, czyli właśnie przedszkole, jest nieoficjalnym szczeblem nauki japońskich dzieci i większość tych placówek jest prywatna. Co ciekawe, już w przedszkolach istnieją egzaminy wstępne, więc Japończycy już od pierwszych lat życia są wystawiani na ciężkie próby na ścieżce do kariery.

Dzieci w przedszkolach uczą się za pomocą zabawy, poznają pierwsze znaki, zaznajamiają się z pracą w grupach i socjalizują się z rówieśnikami. Przedszkole kończy się, gdy Japończyk skończy sześć lat i wtedy przechodzi dalej - do szkoły podstawowej.

Nauka w japońskich podstawówkach trwa od szóstego do dwunastego roku życia i obejmuje głównie naukę pisania i czytania, a także sprzątanie po zajęciach, ponieważ Japończycy nie posiadają w szkołach woźnych. Takie praktyki mają za zadanie nauczyć dorastające dzieci odpowiedzialności. Lekcje trwają od poniedziałku do piątku, w godzinach 8:30-15:30, z czego od 12:30 do 13:25 trwa przerwa obiadowa, gdzie nauczyciele wpajają dzieciom kulturę jedzenia. Cięższe zajęcia odbywają się przed przerwą, a te lekkie, np. zajęcia sportowe i muzyczne, po przerwie.

Dzieci w podstawówce muszą opanować ponad 1000 znaków kanji, dwa japońskie sylabariusze, 2136 znaków z wykazu państwowego oraz poznają alfabet łaciński. Nauczenie się tych wszystkich znaków zajmuje Japończykowi dziewięć lat, co oznacza, że dopiero piętnastolatek będzie w stanie samodzielnie przeczytać gazetę.

Oprócz zwyczajnych lekcji, dzieciaki z japońskich podstawówek uczęszczają na dodatkowe zajęcia po godzinie 15:30 lub przynależą do kółek zainteresowań, więc w domu są zazwyczaj po godzinie dziewiętnastej. Na szczęście nie muszą odrabiać lekcji, ponieważ na tym szczeblu nauki nauczyciele nie zadają prac domowych.

W podstawówce także zaczyna nosić się mundurki charakterystyczne dla danej szkoły, chociaż nie w każdej placówce jest to obowiązkowe. Oprócz tego dzieci muszą posiadać buty na zmianę, strój gimnastyczny oraz skórzany tornister.

Następnym wyzwaniem dla japońskich uczniów jest szkoła średnia niższego stopnia. Nauka w takiej szkole trwa trzy lata i jest obowiązkowa. Japończycy mają już o tyle trudniej, że lekcje trwają do pięćdziesięciu minut, dochodzi im wiele przedmiotów i muszą uczyć się dodatkowego języka, którym zazwyczaj jest język angielski.

Wprowadza się prace domowe i jest coraz więcej testów. W japońskich szkołach nie ma odpowiedzi ustnej przy tablicy i rzadko stosuje się kartkówki, według tamtejszych nauczycieli to testy są najważniejsze i są najczęstszą formą sprawdzania wiedzy. Testy zdaje się po każdym semestrze, więc podczas czasu wolnego, ferii lub wakacji, japońskie dzieci pracują równie ciężko, jak w szkole, aby jak najlepiej zdać egzaminy i dostać się do wymarzonej szkoły średniej wyższego stopnia. W japońskich gimnazjach surowo jest zabronione farbowanie włosów, makijaż lub piercing, wszyscy nastolatkomie muszą wyglądać schludnie i nosić mundurki, które są już obowiązkowe. Dziewczynki ubierają plisowane spódnice, białe koszule, żakietki oraz podkolanówki, które na pewno większość z Was kojarzy z anime lub mangi. Chłopcy zaś często posiadają zwyczajne marynarki w kolorze czarnym, krawat oraz ciemne spodnie. Zdarza się też, że ubierają mundurki w stylu militarnym, na który składa się czarna "marynarka" z wysokimi kołnierzykami oraz z dużą ilością guzików i czarne spodnie.



Po szkole średniej niższego stopnia wiele uczniów decyduje się na podjęcie pracy, jednakże ci, którzy dalej chcą się kształcić, otrzymują pod koniec ostatniego roku listę potencjalnych szkół, do których mają szansę się dostać.

Dzieciaki, którym nie najlepiej poszło na egzaminach, najczęściej udają się do techników lub szkół zawodowych. Nie mają zbyt dużej szansy, by dostać się do prestiżowego liceum, a Japonia nie oferuje innych sposobów, aby otrzymać lepsze wykształcenie.

Jednak to właśnie w liceum, czyli w szkole średniej wyższego stopnia, rozpoczyna się prawdziwe wyzwanie. Licea są nieobowiązkowe oraz płatne, a do tych najlepszych dostają się sami najzdolniejsi uczniowie. Japończycy często stawiają swój rozwój, naukę oraz karierę ponad własne zdrowie czy życie towarzyskie, właśnie na tym szczeblu nauki widać to najbardziej. W takich szkołach głównym celem dla nauczycieli jest jak najlepsze przygotowanie młodzieży do egzaminów na wyższe uczelnie.

W szkole średniej wyższego stopnia istnieje coś takiego jak shiken jigoku, czyli piekło egzaminów. Japończyk w liceum musi pięć razy w roku napisać ciężkie egzaminy. Warto zaznaczyć, że takie sprawdziany trwają nawet kilka godzin i oceniane są procentowo oraz nie można z nich wystawić oceny. Uczniowie są zmuszeni do wykucia materiału tzw. na blachę, ponieważ nauczyciele uważają, iż testy zamknięte wielokrotnego wyboru są najbardziej obiektywne.

Taki sposób sprawdzania wiedzy zabija w japońskich nastolatkach kreatywne myślenie. Zatem, aby zdać dobrze egzamin wystarczy zapamiętać kropka w kropkę wszystkie informacje, co dla samych Japończyków jest niezmiernie trudne.

Kiedy ciężkie egzaminy się kończą, pojawiają się następne. Na wyższe uczelnie.

Japończycy muszą zdać dwa egzaminy na uczelnie, jeden - ogólnopństwowy oraz drugi - wewnętrzny, który przygotowuje dana uczelnia.

Niestety wraz z egzaminami na studia pojawia się presja spowodowaną ich słabym zdaniem. Niektórzy uczniowie po tym, jak nie dostaną się na wymarzone studia, czekają rok, aby spróbować ponownie i w tym czasie uczęszczają do szkół przygotowawczych, jednakże inni nie wytrzymując presji popełniają samobójstwa. Problem samobójstw w Japonii jest ogromny i nikt o nim nie mówi, głównie przez mentalność Japończyków.

Zaś szczęśliwcom, którzy dostali się na dobre uczenie, przysługuje odpoczynek. Japończycy wspominają okres studiów jako najbardziej spokojny i najmniej wymagający czas w ich życiu.

Tak jak na całym świecie, w Japonii także pojawia się problem prześladowania w szkołach, często na podłożu rywalizacyjnym, w wiecznym wyścigu o najlepsze wyniki. Dzieciaki mniej zdolne i takie, które nie są silne psychicznie, od razu są zrzucane na margines w społeczeństwie. Niektórzy się buntują i łamią wszelkie szkolne zasady, niektórzy są tak zwanymi hikikomori (od hiku: "wycofywać się" oraz komori: "być w środku") i izolują się od wszystkich.



Japoński system edukacji z pewnością ma wiele zalet jak i wad. Młodzi ludzie bez względu na wszystko pozostają zyczliwi i mili, ciesząc się z tego, że mogą się dokształcać. Traktują naukę bardzo poważnie, mając z tyłu głowy, że rzadko kiedy istnieje druga szansa. Czasami takie podejście jest dobre, ponieważ dzięki temu uczniowie starają się bardziej i osiągają więcej sukcesów, ale z drugiej strony biorąc pod uwagę odsetek samobójstw w Japonii, wszystko należy stosować z umiarem.



źródła: artykuł:<https://ideologia.pl/system-edukacyjny-w-japonii/>

<https://www.oyakata.com.pl/ksiega-mistrza-oyakata/kultura-japonska/japonski-mundurki-szkolny>

<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,19613131-japonskie-szkoly-to-z-naszej-perspektywy-prawdziwy-fenomen.html>

<https://asaminach.blogspot.com/2015/10/japonskie-mundurki-japanese-uniforms.html>

Julia Piędziak

PRZEGLĄD NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ SPORTOWYCH

Październik - Grudzień

W ostatnim czasie sport zdominowały wydarzenia dotyczące piłki nożnej oraz początek sezonu sportów zimowych. W sporcie profesjonalnym na arenie polskiej i międzynarodowej sporo się działo. Zapraszam do przeglądu najważniejszych wydarzeń.

W dalszym ciągu w polskiej lidze piłkarskiej przewodzi Lech Poznań, natomiast mistrz z zeszłego sezonu Legia Warszawa nie radzi sobie z grą na trzy fronty - jest w strefie spadkowej. W Lidze Europy dwukrotnie przegrała z Napoli 3:0 i 1:4 oraz uległa Leicester 3:1, więc bilans Legia Warszawa ma zdecydowanie ujemny.

Polska reprezentacja piłki nożnej wygrała z Albanią i San Marino oraz Andorą. Niestety poniosła porażkę w meczu z Węgrami (1:2) i przez to nie była rozstawiona w losowaniu barażu. Skutkuje to tym, że 18 marca 2022 r. zmierzy się na moskiewskich Łużnikach z drużyną Rosji, a następnie na Stadionie Narodowym w Warszawie ze Szwecją lub Czechami. W przypadku wygranej będzie to finał barażów do finałów Mistrzostw Świata Katar 2022 z wygranym spotkaniem Szwecja-Czechy. Jednak w przypadku porażki mecz towarzyski z przegranym meczem Szwecja-Czechy.

W sportach zimowych początek sezonu w wykonaniu naszych skoczków nie jest rewelacyjny. Aż do konkursu w Wiśle (5.12) nie mogliśmy wprowadzić więcej niż dwóch zawodników do drugiej serii zawodów, co jest najgorszym wynikiem od lat. Sam konkurs indywidualny w Wiśle był dla polskiej kadry najgorszym w XXI. Jedynie Kamil Stoch, jeśli warunki nie przeszkadzają, pokazuje w miarę dobry poziom skoków. Reszta naszych skoczków ma duże problemy. W związku z tym, dla poratowania sytuacji cała kadra ma udać się do słynnego Ramsau na skocznię K-90, aby lepiej się przygotować. Prawdopodobnie duet Małysz-Tajner zasugerowali taki krok. Na Konkurs Pucharu Świata w Klingenthal zostali powołani: Kamil Stoch, Piotr Żyła, Paweł Wąsek i Aleksander Zniszczoł. Ci zawodnicy w opinii sztabu szkoleniowego mają najmniejsze problemy techniczne, reszta drużyny jednak musi jeszcze pracować.

W innych sportach zimowych za to Polacy osiągnęli sukcesy. W Short-Tracku udało się Natalii Maliszewskiej zająć 3 miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, w łyżwiarstwie szybkim mistrz olimpijski z Soczi, Zbigniew Bródka wygrał jedne zawody Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim, co też jest dobrą prognozą przed Igrzyskami w Pekinie. Andżelika Wójcik wygrywała Puchar Świata w Salt Lake City i pobiła rekord Polski w łyżwiarstwie szybkim na 500m.

W piłce ręcznej Łomża Vive Kielce pokonała (32:30 i 29:27) dwukrotnie niepokonaną dotąd FC Barcelonę w Lidze Mistrzów, co jest sporym osiągnięciem drużyny z Kielc.

Jednak najgorętszym sportowym tematem ostatniego czasu było przyznanie Złotej Piłki France Football. Robert Lewandowski został pierwszym Polakiem, który zajął w tym plebiscycie 2 miejsce. Przegrał zaledwie 33 punktami z Lionelem Messim. Niektórzy, po tym wyborze podważają sens takich plebiscytów, jednak myślę, że wybór Messiego nie był skandaliczny. Messi zdobył Copa America, najstarszy reprezentacyjny turniej kontynentalny na świecie i poprowadził słabą Barcelonę do 3 miejsca w lidze hiszpańskiej, był najlepszym graczem La Liga. Messi jest jednym, z tych o których za 40-50 lat będziemy mówić "Takich już dziś nie ma", a Lewandowski jeszcze na ten status mimo wszystko pracuje. Problem w tej sprawie stanowi to, że w tamtym roku nie przyznano nikomu Złotej Piłki. Na przeszkodzie do przyznania tej prestiżowej nagrody stanęła pandemia, która podobno miała uniemożliwić wyłonienie najlepszego piłkarza.

Wszyscy specjaliści France Football, Messi, Lewandowski i cały piłkarski świat, zgodnie uważają, że w tamtym roku najlepszym bezapelacyjnie był Polak. Ale nagrody mu nie przyznano. Prasa donosi, że w związku z kontrowersjami, nagroda za rok 2020 ma zostać jednak przyznana i sprawiedliwość kapitanowi reprezentacji Polski zostanie oddana.

Również na gruncie lokalnym nasi szkolni koledzy i koleżanki odnosili sukcesy.

6 października 2021 r. odbyły się biegi sztafetowe na stadionie ostrowskiego MOSIRU. W składzie drużyny dziewcząt reprezentujących naszą szkołę wystąpiły: Aleksandra Skarzyńska, Roksana Prasał, Paulina Szulkowska i Natalia Zyśk, natomiast drużyna chłopców startowała w składzie: Jakub Stefańczyk, Szymon Macioch, Kacper Nowak i Piotr Grodziński, a w rezerwie Stanisław Rukat i Mateusz Brzostek. Dziewczęta zajęły II miejsce, natomiast chłopcy zajęli najwyższe miejsce na podium.

12 i 21 października Odbyły się zawody w Piłkę nożną Turniej chłopców odbywał się na orliku w "Rubinku" po rundzie jesiennej nasza reprezentacja zajęła II miejsce. Nasza drużyna rozegrała 4 mecze. Wygrali z ZS w Lubiejewie 12:1, z ZS nr 1 - 5:1, natomiast przegraliśmy 2:3 z ZS nr 2 i 1:2 z ZS w Małkini.

W obu przegranych meczach nasza drużyna pokazała się, mimo wszystko, z dobrej strony. W składzie naszej reprezentacji byli: Kamil Świder, Patryk Sobieski, Bartek Kubat, Filip Kaczkowski, Kamil Krystosik, Szymon Macioch, Kacper Nowak, Jakub Szymański, Dawid Spinek, Bartek Wierciński, Kacper Różański, Jakub Zęgota i Jakub Świedziński.

Wszystkim naszym sportowcom gratulujemy sukcesów!!

Piotr Michalik

SŁOWEM MALOWANE

Zegarek

Czuję się jak zegarek.
Żyję tylko na godziny,
minutami odmierzam obowiązki,
Przemierzam drogę poprzez cyfry,
robię slalom między chwilami,
Wszystko to, by zdążyć przed czasem,
który zbyt szybko dobiega końca.
Mierzę czas i uciekam przed nim,
Biegnę na oślep, nie zważając,
że to co ważne, właśnie mnie ominęło-
uleciało wśród nieodwracalnych sekund.

Paragon

Mam paragon
Ciut podarty
Który jest dowodem tego:

Używając środków z karty
Pięć dni przed końcem lutego
Zakupiłam dwa wspomnienia

Lecz mój problem
- z nim przychodzę
Że mi mącą myśli w głowie
No, a z tym się nie pogodzę

I gdy głowę ciężką kładę
Do snu
Gdzieś około pierwszej
Przez te głupie dwa wspomnienia
Wstaję i spisuję wiersze

Mam paragon
Pognieciony
Bo trzymałam go w kieszeni

‘Ale.. pani nie zapomni
Reklamacja nic nie zmieni’

NASI PUPILE



Abi



Odi



Zigi



Aza



Mruczka



Sara

Maja Kisiel

MOJE PASJE

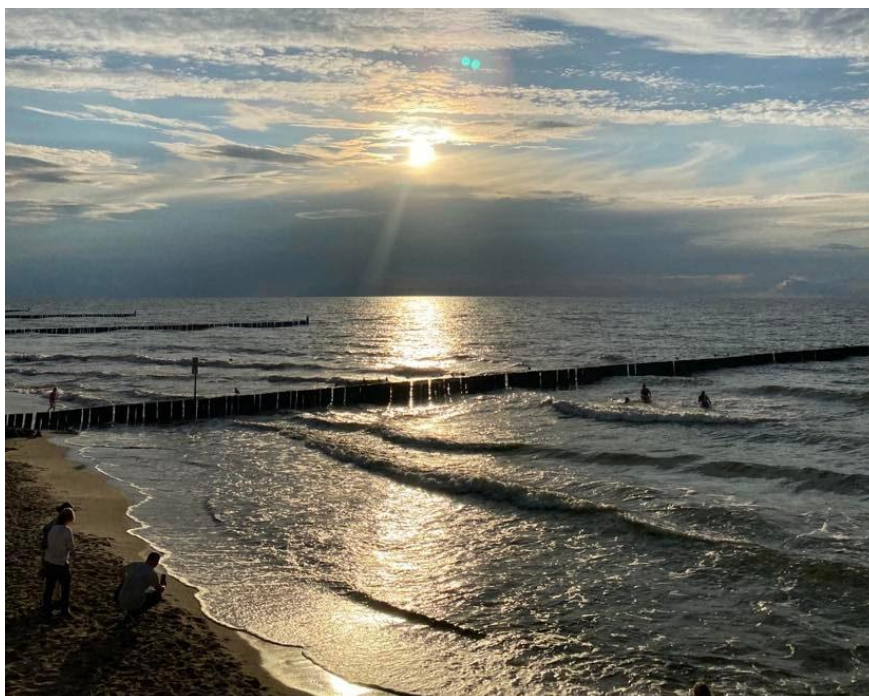
Zdjęcia



Julia Piędziak

MOJE PASJE

Zdjęcia



Maja Krawczyk

MOJE PASJE



HOROSKOP NA GRUDZIEŃ

Baran w grudniu (21 marca - 19 kwietnia)

Ten miesiąc będzie dla barana naprawdę znakomity pod każdym względem – zarówno osobistym, jak i zawodowym. Możesz doświadczyć dość zaskakującej przygody, która będzie związana z jakimś obcym człowiekiem. To przypadkowe spotkanie bardzo dużo Cię nauczy. Osoby spod znaku barana mają duże potrzeby poznawcze oraz wiele zainteresowań. Są utalentowane, a ich wiedza często wychodzi poza program.

Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to biologia.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu : 9, 16, 29

RADY WRÓŹKI: będziesz się super bawić przy ozdabianiu pierwszych 5 ciastek. Potem zorientujesz się, że zostało jeszcze 3728229021..

Byk w grudniu (20 kwietnia - 22 maja)

Byk powinien w tym miesiącu zapanować nad emocjami. Musisz uczyć się na błędach popełnionych w przeszłości. Jeśli będziesz zachowywać się tak samo jak kiedyś, nie ma co marzyć o zmianie na lepsze. Osoby spod znaku byka nie posiadają umiejętności swobodnego przyswajania wiedzy, ale w szkole radzą sobie bardzo dobrze. Solidnie pracują na swoje sukcesy.

Twój szczęśliwy przedmiot na w grudniu to fizyka.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 2, 6, 31

RADY WRÓŹKI: kupisz sobie nieślizgające się kapcie i to sprawi ci wielką radość. No cóż. Tak wygląda dorosłe życie.

Bliźnięta w grudniu (23 maja - 21 czerwca)

Bliźnięta w grudniu otworzą się na ludzi. Zaczyniesz wykazywać większą wrażliwość, szczególnie na krzywdę i niesprawiedliwość. Jeśli w twoim otoczeniu ktoś będzie potrzebował pomocy, nawet przez chwilę się nie zawahasz by jej udzielić. Osoby spod znaku bliźniąt wyróżniają się dużą zmiennością w osiągnięciach szkolnych. Jednego dnia mogą dostać najlepszą ocenę w klasie, a kolejnego dnia - najgorszą.

Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to historia.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 12, 27, 30

RADY WRÓŹKI: jeśli już musisz mieć te skarpetki-reniferki, to chociaż nie kupuj tych z pomponami, bo odpadną po dwóch dniach.

Rak w grudniu (22 czerwca - 22 lipca)

Grudzień dla raka będzie czasem miłości oraz zrozumienia. Jeśli wszystko dobrze rozegrasz, czeka Cię bardzo przyjemny miesiąc. Warto skupić się na rodzinie. Okres świąteczny powinien upłynąć w przyjemnej atmosferze. Wszelkie nieporozumienia należy odrzucić w ką. Osoby spod znaku raka są obdarzone wielką wyobraźnią, jednak rzadko są wybitnymi uczniami. Często stoją na czele klasy i wszyscy go podziwiają, a swoją energią zarażają innych.

Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to język angielski.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 1, 10, 24

RADY WRÓŹKI: nie żeby coś, ale ustawienie planet sugeruje dodatkowy kawałek serniczka albo dokładkę pierogów..

♋ Lew w grudniu (23 lipca - 23 sierpnia)

W grudniu ktoś zaskoczy lwa szokującymi informacjami. W efekcie będziesz mieć okazję by zaangażować się w nowy projekt. Na szczęście jest to dobra wiadomość, ponieważ z początku niemiły obowiązek szybko zamieni się w wielką życiową przygodę. Osoby spod znaku lwa bywają bardzo ambitne. Lwy nie znoszą porażek, więc przedmioty, z których nie idzie im za dobrze odkładają na bok. Swoją uwagę skupiają na przedmiotach, w których odnoszą sukcesy i chcą doprowadzić je do perfekcji. Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to geografia.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 4, 13, 19

RADY WRÓŹKI: jeśli nie znalazłeś jeszcze prezentu pod poduszką to może dlatego, że nie byłeś miły dla kuriera inpostu.

♌ Panna w grudniu (24 sierpnia - 22 września)

Grudzień będzie bardzo płodnym okresem dla panny – głównie pod względem osiągania sukcesów. Osoby z Twojego otoczenia chętnie wesprą Cię w każdym projekcie, którego się podejmiesz. Oplaca się więc jak najszybciej rozpocząć nowe, ambitne przedsięwzięcia. Nie odkładaj niczego na później. Osoby spod znaku panny w szkole są poukładane i spokojne. Dobrze się uczą, są bystre i potrafią logicznie myśleć. Sumiennie wykonują swoje obowiązki i często i są zawsze przygotowane do lekcji. Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to wiedza o społeczeństwie.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 7, 18, 23

RADY WRÓŹKI: kupisz komuś nietrafiony prezent, ale nie dowiesz się tego, bo twój znajomy jest super aktorem i uda, że mu się spodoba..

♍ Waga w grudniu (23 września - 22 października)

W tym miesiącu wagę spotka wiele przygód, które rozwiną nową pasję. Ostatni miesiąc w tym roku będzie dla Ciebie bardzo przyjemny i znajdziesz dużo wolnego czasu. Nie będziesz za bardzo się przejmował szkolnym życiem. Więcej czasu poświęcisz na rzeczy, które sprawiają ci przyjemność. Osoba spod znaku wagi jest z natury spokojna, ale jak chce to potrafi zaszaleć i złamać przy tym nie jedną zasadę. Nigdy nie przejdzie obok potrzebującego przyjaciela obojętnie. Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to matematyka.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 3, 17, 22

RADY WRÓŹKI: zjesz za dużo słodczy i będziesz miał już totalnie dosyć, ale nagle się okaże, że pod choinką stoi półmetrowy, czekoladowy mikołaj i znów wpadniesz w wir czekoladowego szaleństwa.

♎ Skorpion w grudniu (23 października – 21 listopad)

W tym miesiącu skorpion skupi się głównie na rodzinie i najbliższych przyjaciółkach. Pozbędziesz się paru toksycznych osób z Twojego otoczenia i uda ci się zawęzić swoje grono znajomych. Przez to, że w Twojej relacji nie ma kompromisów, może ona z czasem zacząć się psuć. Jeśli nie chcesz doprowadzić do takiej sytuacji, musisz zrozumieć, że twoje pragnienia nie zawsze są na pierwszym miejscu. Osoba spod znaku skorpiona jest wybitna, inteligentna, odcytana, z pewnością zajdzie daleko w życiu. Czasami potrafi sprawiać problemy nauczycielom. Jest typem ucznia, o którym nauczyciele mówią, że gdyby chciał, byłby wzorowy. Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to chemia.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 5, 16, 25

RADY WRÓŹKI: gwiazdy na niebie przybiorą nową formę i będzie to duże uszko i droga barszczu. Sprawdź w lodówce, może coś zostało z wczoraj!

Strzelec w grudniu (22 listopada - 21 grudnia)

Strzelec w grudniu będzie kierował się spokojem i stabilnością, co zapewni mu dobre samopoczucie, które będzie mu towarzyszyło do końca miesiąca. Jeśli jesteś samotny, to teraz możesz znaleźć miłość swojego życia lub przyjaźń na dobre i złe. Nadarzy się wiele okazji do poznania nowych ludzi i nawiązania nowych relacji. Osoba spod znaku strzelca jest bardzo lubiana i rozpoznawalna w szkole. Nauka przychodzi mu łatwo i zazwyczaj ma dobre oceny. Często angażuje się w życie szkoły. Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to polski.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 8, 21, 26

RADY WRÓŻKI: jeśli grzybki to tylko z kapustą. Żadnych efektów ubocznych nie powinno być, no chyba, że lekkie wzdęcia albo totalny chill.

Koziorożec w grudniu (22 grudnia - 19 stycznia)

Niestety w tym miesiącu pojawi się kilka problemów, z którymi koziorożec będzie musiał sam sobie poradzić. Jednak koniec końców pokonasz większość przeszkód i będziesz cieszyć się wspaniałym i magicznym okresem świąt. Dodatkowo ktoś będzie miał bardzo pozytywny wpływ na Ciebie. Sprawia on, że zaczniesz otwarcie i elastycznie myśleć. Osoby spod znaku koziorożca może nie są wybitnymi uczniami, lecz nadrabiają swoją ambicją, zapałem i pracowitością. Cechuje ich zdrowy rozsądek i odwaga. Nie podejmuje się zadań, które przewyższają Twoje możliwości.

Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to język obcy.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 11, 15, 28

RADY WRÓŻKI: nie dostaniesz w tym roku grubych skarpet i na początku się ucieszysz, a jak zmarzną ci stopy to zatęsknisz.

Wodnik w grudniu (20 stycznia - 18 lutego)

Jeśli w tym miesiącu wodnik odetnie się od ludzi, zrozumie jak to jest być naprawdę samotnym. Nie będzie to najprzyjemniejsze uczucie, ale dzięki temu zrozumiesz, że relacje są bardzo ważne w życiu człowieka. W tym miesiącu staraj się poświęcić więcej czasu na spotkania z tymi członkami rodziny, z którymi urwał ci się kontakt. Osoby spod znaku wodnika są bardzo zdolne, inteligentne oraz wszechstronne. Nauczycielom często ciężko jest opanować jego wiedzę i zainteresowania. Nie jest jednak typem przywódcy, ale raczej spokojnego ucznia.

Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to w-f.

Twoje szczęśliwe dni w grudniu: 12, 20, 30

RADY WRÓŻKI: zanim wstawisz pierniczki do piekarnika upewnij się dwa razy czy ustawiłeś dobrą temperaturę, ponieważ w innym przypadku twoja kuchnia może przejść gruntowny remont.

Ryby w grudniu (19 lutego - 19 marca)

W tym miesiącu ryby będą cieszyć się harmonią, spokojem i radością. Twój pozytywny nastrój odbije się na Twoich ocenach i psychice. Pomoże Ci także znaleźć rozwiązania do wielu nurtujących Cię problemów. W grudniu dotknie Cię lekka samotność. Jednak pozwoli Ci to na przemyślenie wielu ważnych spraw. Osoby spod znaku ryb są twórcze, zdolne, pełne zapału a przy tym pracowite. Są osobami spokojnymi, lecz kiedy coś nie idzie po ich myśli wpadają w gniew i szybko się poddają. Twój szczęśliwy przedmiot w grudniu to informatyka.

Twoje szczęśliwe dni: 14, 18, 26

RADY WRÓŻKI: znajdziesz drobne na chodniku i przyniesie ci to nieoczekiwane szczęście - za rogiem będzie promocja na zimową herbatkę.

KARTKA Z KALENDARZA

GRUDZIEŃ

- 1 grudnia** - Światowy Dzień AIDS
- 4 grudnia** - Dzień Górnika
- 6 grudnia** - Mikołajki, Dzień Anioła
- 10 grudnia** - Dzień Praw Człowieka
- 14 grudnia** - Dzień Małpy
- 17 grudnia** - Dzień Bez Przekleństw
- 24 grudnia** - Wigilia Bożego Narodzenia
- 25/26 grudnia** - Boże Narodzenie
- 31 grudnia** - Sylwester

STYCZEŃ

- 1 stycznia** - Nowy Rok
- 4 stycznia** - Dzień Spaghetti
- 11 stycznia** - Dzień Mleka
- 17 stycznia** - Światowy Dzień Śniegu
- 18 stycznia** - Dzień Bałwana
- 20 stycznia** - Dzień Pingwina
- 21 stycznia** - Dzień Babci
- 22 stycznia** - Dzień Dziadka
- 30 stycznia** - Finał WOŚP



Tekst: Amelia Kulesza, Weronika Skłodowska

Ilustracja: Ewa Nadratowska

REDAKCJA

Opracowanie graficzne:

Kinga Pazik

Izabela Ilczuk

Autorzy tekstów:

Daria Wałkuska

Klaudia Suchta

Natasha Waniewska

Zuzanna Trzaska

Oliwia Ogrodnik

Oliwia Ochman

Piotr Michalik

Julia Piędziak

Wioletta Skoczeń

Kinga Pazik

Oliwia Wyszomirska

Zuzanna Dawid

Amelia Kulesza

Weronika Skłodowska

Autorzy zdjęć i rysunków:

Dawid Maleńki

Amelia Murawska

Julia Piędziak

Maja Krawczyk

Maja Kisiel

Ewa Nadratowska

Opiekę nad całością prac związanych z gazetką sprawowali nauczyciele:

Magdalena Barzyczak

Sylwia Gałązka

Agnieszka Kazimierczyk